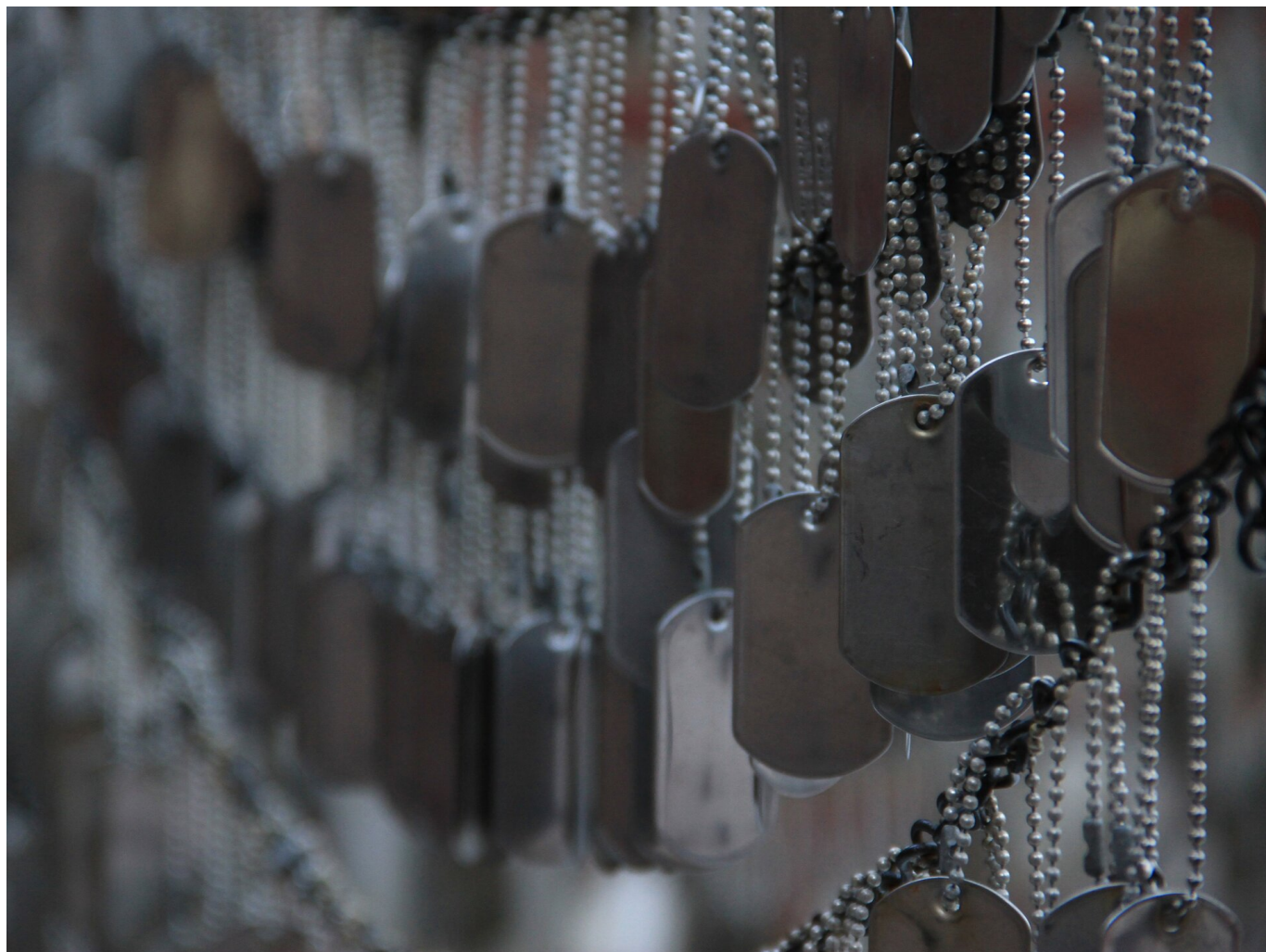




Różne oblicza bohaterstwa



Różne oblicza bohaterstwa

Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Wstęp

Na pewno każdy z Was kiedyś zastanawiał się nad tym, co to znaczy być **bohaterem**. Czy bohater to ktoś, kto dokonuje czynów wielkich, **heroicznych** – na przykład dzielnie walczy w obronie ojczyzny? A może ten, kto ratuje komuś życie lub pozostaje wierny wyznawanym przez siebie **wartościom** i nawet wtedy, gdy grozi mu śmierć, nie wypiera się tego, w co wierzy? W jednym ze słowników pojawia się krótka definicja bohatera: ten, który odznacza się **męstwem**. Według starożytnego filozofa Platona – męstwo wiąże się z odwagą i oznacza dążenie do tego, co szlachetne i piękne. Męstwo rodzi czyny godne pochwały, wyklucza natomiast te zasługujące na pogardę. Bohaterem będzie więc człowiek odznaczający się siłą duchową, która pozwala mu, szczególnie w sytuacjach trudnych, wybierać najwyższe dobro, ocalić zagrożone wartości, pozostać wiernym temu, co ważne. Bohaterem może też być ten, kto mężnie znosi los, zмага się z uporczywymi trudnościami i problemami dnia codziennego, chorobą swoją lub innej bliskiej mu osoby. Taki człowiek wykazuje się męstwem bycia – jest cichym bohaterem. Różne więc mogą być oblicza bohaterstwa i różne do niego drogi. Jedni marzą o bohaterstwie i sławie, inni stają się bohaterami w jednej chwili, ale czynami swoimi się nie chwala.



Przysięga Horacjuszy, Jacques Louis David

Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.



Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.



Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Nauczysz się

- rozpoznawać postawy bohaterskie;
- porównywać różne przejawy bohaterstwa;
- oceniać postawy bohaterów;
- nazywać wartości ważne dla człowieka.

Cele edukacyjne zgodne z etapem kształcenia

1. analizuje i omawia wydarzenia oraz postawy zaprezentowane w tekście;
2. nazywa emocje bohatera oraz własne wrażenia płynące z wysłuchania tekstu;
3. dostrzega różnorodne formy bohaterstwa oraz jego ludzki wymiar;
4. tworzy wypowiedzi ustne i pisemne.

RÓŻNE OBLICZA BOHATERSTWA – *audiobook*

Rozdziały:

1. Czym jest bohaterstwo? Sonda uliczna
2. Z tchórza i łotra bohater
3. Czy każdy może być bohaterem?

Notatka dla prowadzącego



Wskazówka

Wysłuchaj uważnie sondy ulicznej oraz fragmentów utworów literackich. Na ich podstawie ustal, w jakich okolicznościach można stać się **bohaterem** oraz jakimi cechami odznacza się bohater.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/Pa5CG6OaN>

Różne oblicza bohaterstwa

Rozdział 1

Czym jest bohaterstwo? Sonda uliczna

Nagranie przedstawia sondę uliczną na temat rozumienia bohaterstwa przez współczesnych Polaków.

– Dzień dobry! Adam Zabłocki, Radio Alfa, prowadzimy sondę uliczną: czym dla współczesnych Polaków jest bohaterstwo?

– Wie pan, ja jestem starej daty, dla mnie bohaterstwo, to pełna poświęcenia walka, oddanie życia za ojczyznę lub za drugą osobę. Tak jak na przykład ojciec Maksymilian Kolbe albo Janusz Korczak, który pojechał razem z dziećmi do Oświęcimia, chociaż mógł przecież uratować swoje życie. Powstańcy Warszawscy albo rotmistrz Pilecki. Wielu mamy takich bohaterów, bo historię mieliśmy trudną, takie czasy sprzyjające bohaterstwu albo tchórzostwu.

– Czy pani zdaniem coś łączy wymienione osoby?

– Co łączy? No na pewno odwaga. To byli ludzie, którzy żyli zgodnie z przyjętymi wartościami; ludzie, dla których ważny był inny człowiek albo ojczyzna, ważniejsze niż oni sami. Żyli dla czegoś, co było ważniejsze od nich.

– Dziękuję za rozmowę.

– Wracacie ze szkoły, tak wcześnie?

– Mieliśmy skrócone lekcje, Dni Kultury w szkole...

– Adam Zabłocki Radio Alfa, prowadzę sondę uliczną na temat bohaterstwa. Kim, waszym zdaniem, jest bohater?

– Iron Man, Rey z Gwiezdnych Wojen...

– Na przykład Alek, Zośka i Rudy.

– Albo ta nauczycielka z wiersza, co uratowała dzieci. Bohater to ktoś, kto nie zachowuje się jak większość, stać go na więcej, jest bardzo odważny.

– Pamiętacie, jak Piotrek z VII b znalazł gruby portfel i oddał go do sekretariatu. To chyba też bohaterstwo jakieś jest.

– Słyszeliście o tej dziewczynce ze Szczecina, która reanimowała brata i wezwała pogotowie. Czasem o byciu bohaterem decyduje moment i trudna sytuacja, i nawet nie wiesz, że się nim stałeś. W telewizji mówili o tej dziewczynce, a ona była zdziwiona, że nazywają ją bohaterką.

– Podajecie wiele przykładów! Czy, gdyby nadarzyła się okazja, stać by was było na bohaterski czyn?

— Hm... Trudno powiedzieć. To zależy. Nigdy tego nie wiemy. Ktoś powiedział: tyle o sobie wiemy, ile nas sprawdzono.

— Nie ktoś tylko Szymborska. To ona pisała o nauczycielce, która uratowała dzieci i sama zginęła.

Rozdział 2

Z tchórze i łotra bohater

Nagranie zawiera fragment powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”. Przedstawia zachowanie Chilona Chilonidesa podczas krwawych igrzysk urządzonych przez Nerona z udziałem chrześcijan. Podczas ostatniej części igrzysk w ogrodach ustawiono smolne słupy, poprzywiązywano do nich chrześcijan i podpalono słomę pod ich stopami. Na jednym ze słupów kona Glaukos – lekarz, który doznał wielu krzywd ze strony Chilona.

Glaukos! Glaukos!...

Jakoż istotnie z płonącego słupa patrzył na niego Glaukos, lekarz. Żył jeszcze. Twarz miał zbolalą i pochyloną, jakby chciał po raz ostatni przypatrzeć się swemu katowi, który go zdradził, pozbawił go żony, dzieci, nasadził na niego zabójcę, a gdy to wszystko zostało mu w imię Chrystusa odpuszczone, raz jeszcze wydał go w ręce oprawców. Nigdy człowiek nie wyrządził człowiekowi straszniejszych i bardziej krwawych krzywd. I oto ofiara płonęła teraz na smolnym słupie, a kat stał u jej stóp. Oczy Glauka nie odwracały się od twarzy Greka. Chwilami przesłaniał je dym, lecz gdy dmuchnął powiew, Chilo widział znów te utkwione w siebie źrenice. Podniósł się i chciał uciekać, lecz nie mógł. Nagle wydało mu się, że nogi jego są z ołowiu i że jakaś niewidzialna ręka zatrzymuje go z nadludzką siłą przed tym słupem. I skamieniał. Czuł tylko, że coś przepełnia się w nim, coś się zrywa, że dosyć ma mąk i krwi, że przychodzi koniec życia i że wszystko znika naokół: i cesarz, i dwór, i tłumy, a otacza go tylko jakaś bezdenna, straszna i czarna pustka, w niej zaś widać tylko te oczy męczennika, które wzywają go na sąd. A tamten, schylając coraz niżej głowę, patrzył ciągle. Obecni odgadli, że między tymi ludźmi coś się dzieje, lecz śmiech zamarł im na ustach, w twarzy bowiem Chilona było coś strasznego: wykrzywiła ją taka trwoga i taki ból, jak gdyby owe języki ognia paliły jego własne ciało. Nagle zachwiał się i wyciągnawszy w górę ramiona zawołał okropnym, rozdzierającym głosem:

— Glauku! W imię Chrystusa! Przebacz!

Uciszyło się naokół: dreszcz przebiegł obecnych i wszystkie oczy mimo woli podniosły się w górę.

A głowa męczennika poruszyła się lekko, po czym usłyszano z wierzchołka masztu podobny do jęku głos:

— Przebaczam!

[...] Chilo rzucił się na twarz wyjąc jak dziki zwierz i nabrawszy ziemi w obie garści, posypał sobie nią głowę. Tymczasem płomienie strzeliły w górę, objęły piersi i twarz Glauka, rozplotły mirtową koronę na jego głowie i zajęły wstęgi na wierzchu słupa, który zajaśniał cały wielkim, jaskrawym światłem. Lecz Chilo podniósł się po chwili z twarzą tak zmienioną, iż augustianom wydało się, że widzą innego człowieka. Oczy płonęły mu niezwykłym blaskiem, ze zmarszczonego czoła biło uniesienie; niedołężny przed chwilą Grek wyglądał teraz jak jakiś kapłan, który, nawiedzony przez bóstwo, chce odkryć prawdy nieznane.

— Co z nim jest? Oszalał! – ozwało się kilka głosów.

On zaś odwrócił się ku tłumom i wyciągnąwszy w górę prawą rękę, począł wołać, a raczej krzyczeć tak donośnie, by nie tylko augustianie, ale i tłuszcza mogła głos jego dosłyszeć:

— Ludu rzymski! Na moją śmierć przysięgam, że oto giną niewinni, a podpalaczem jest – ten...!

I wskazał palcem na Nerona.

Nastąpiła chwila ciszy. Dworzanie zdrętwieli. Chilo stał ciągle z wyciągniętym drżącym ramieniem i palcem zwróconym ku cesarzowi [...].

— Popełniłeś zbrodnię obrazy majestatu rzekł mu [Tygellin] – i kara cię nie minie. Lecz jeśli jutro oświadczysz w amfiteatrze, żeś był pijany i szalony, i że sprawcami pożaru są chrześcijanie, kara twoja skończy się na chłóście i wygnaniu.

— Nie mogę, panie! – odpowiedział cicho Chilo.

A Tygellin zbliżył się do niego krokiem powolnym i głosem również przyciszonym, ale strasznym, zapytał:

— Jak to nie możesz, psie grecki? Zaliś nie był pijany i zali nie rozumiesz, co cię czeka? Spójrz tam!

I to rzekłszy wskazał na kąt atrium, w którym obok długiej drewnianej ławy stało w mroku czterech nieruchomych niewolników trackich z powrozami i obcęgami w ręku.

A Chilo odrzekł:

— Nie mogę, panie!

Tygellina poczęła ogarniać wściekłość, lecz pohamował się jeszcze.

— Widziałeś – zapytał – jak umierają chrześcijanie? Czy chcesz tak umrzeć?

Starzec wzniósł w górę wybladłą twarz; czas jakiś wargi jego poruszały się cicho, po czym odrzekł:

— I ja wierzę w Chrystusa!

Tygellin spojrzał na niego ze zdumieniem:

— Psie, tyś oszalał naprawdę!

I nagle nagromadzona w jego piersi wściekłość zerwała tamę. Skoczywszy do Chilona chwycił go obiema rękami za brodę, zwałił na ziemię i począł deptać powtarzając z pianą na ustach:

— Odwołasz! Odwołasz!

— Nie mogę! – odpowiedział mu z ziemi Chilo.

— Na męki z nim!

Usłyszawszy ów rozkaz, Trakowie porwali starca i położyli go na ławę, po czym przytwierdziwszy go do niej za pomocą sznurów, poczęli cęgami ścisnąć jego wychudłe piszczę. Lecz on, w czasie gdy go przywiązywano, całował z pokorą ich ręce, następnie zaś przymknął oczy i wydawał się jak umarły.

Żył jednak, gdy bowiem Tygellin pochylił się nad nim i raz jeszcze zapytał: „Odwołasz?”, zbielejące jego wargi poruszyły się lekko i wyszedł z nich zaledwie dosłyszalny szept:

— Nie...mogę!

Tygellin kazał przerwać męki i jął chodzić po atrium z twarzą zmienioną przez gniew, lecz zarazem bezradną. Na koniec widocznie przyszła mu do głowy jakaś nowa myśl, albowiem zwrócił się do Traków i rzekł:

— Wyrwać mu język.

Rozdział 3

Czy każdy może być bohaterem?

Nagranie przedstawia fragment powieści Ireny Jurgielewiczowej „Ten obcy”. Grupa młodzieży stoi przed sklepem – dzień, jak co dzień. Zaskakujące wydarzenie uczyni jednak ten dzień wyjątkowym.

Tymczasem przed sklepem zatrzymuje się szeroki wózek, w jakim ogrodnicy wożą na targ warzywa i sadzonki. Z siedzenia unosi się młoda kobieta i uwiązuje lejce do kłonicy.

– Zostań, synku – mówi do chłopaczka, który spał z głową opartą na kolanach matki, a teraz przebudził się i patrzy nieprzytomnie przed siebie. – Zostań, śpij sobie. Mama zaraz wróci, zaraz.

Dziecko układa się do snu z powrotem, kobieta zeskakuje po osi na ziemię i znika we wnętrzu sklepu.

[...] Pomiędzy zabudowaniami rozlegają się nagle trzaski zapalonego motoru i zza wielkiej stodoły z hurgotem i zgrzytem gąsienic wytacza się na szosę potężny ciągnik. Julek, Zenek i Marian wstają, takiej maszynie zawsze warto się przyjrzeć. Hałas ciągnika głuszy wszystkie inne dźwięki. Traktorzysta poprawia się na wysokim siodełku i mówi coś do umazanego smarem pomocnika, który stoi za nim.

Śmieją się. Nagle zaczyna dziać się coś niezwykłego: twarze krzepną, w oczach zjawia się wyraz przerażenia, krzyczą na całe gardło jakieś słowa, których nikt nie słyszy, pokazują rękami coś, co się dzieje na szosie przed nimi, a za plecami patrzących na traktor chłopców. Zenek, Julek i Marian odwracają się gwałtownie, równocześnie rozlega się ostry krzyk dziewcząt.

– Koń! Koń! – wybucha Pestka. Ula robi się biała jak papier.

Ogrodniczy wózek nie stoi już przed sklepikiem. Toczy się w dół za oszalałym ze strachu koniem, który sadzi przed siebie w potężnych susach galopu. Wózek chwieje się, podskakuje, w każdej chwili może się rozbić o przydrożne drzewo. Przebudzone dziecko leży na siedzeniu, trzymając się obu rękami krawędzi desek. Pestka, Ula, trzej chłopcy, traktorzysta i jego towarzysz patrzą na to jak skamieniali; ich mózgi są wymiecione z wszelkiej myśli, ich członki niezdolne do ruchu. Trwa to jednak nie dłużej niż sekundę. Zenek, który stał za Marianem i Julkiem, roztrąca gwałtownie chłopców i przeciąwszy szosę na ukos puszcza się w pogoń za mijającym go wozem.

Mechanik hamuje, zeskakuje z traktora, ze sklepiku wywołana krzykiem wybiega matka chłopca.

– O, Jezu! – krzyczy nieprzytomnie. – O, mój Jezu!

Tuż za nią ukazuje się w progu sprzedawca.

– Dziecko! – krzyczy kobieta biegnąc w dół. – Ludzie, ratujcie! Ludzie, ratujcie! Koń pędzi przed siebie. Równocześnie na górze za barierami ukazują się dwie ciężarówki, za nimi auto osobowe. Ciężarówki zasłaniają autu widoczność, auto mija je i z ostrą szybkością zjeżdża w dół ku barierom, ku wąskiemu gardłu szosy na wprost oszalałego konia.

– O, Boże! – szepcą kobiety, które nadbiegły z pobliskich zabudowań. – O, Boże!

– Auto! – krzyczy sprzedawca, jakby nikt inny nie zauważył niebezpieczeństwa. – Przecież auto!

Tymczasem Zenek biegnie dalej potężnymi, długimi susami jak szybkobiegacz. Jest teraz bliżej wozu niż na początku, jest coraz bliżej. Ale odległość między koniem a barierami zmniejsza się również. Wózek podskakuje, dziecko puszcza krawędź deski, zsuwa się z siedzenia w tył wozu.

– Spadnie! – krzyczą kobiety. – O, Jezu – spadnie!

Zenka dzieli już od wozu nie więcej niż trzy kroki. Rzuca się naprzód, chwytając ręką za kłonicę, biegnie chwilę przy kole, po czym gwałtownym ruchem odbija się od ziemi i wskakuje na wóz. Dalsze ruchy są błyskawiczne: chwytając dziecko, przerzuca je na przód, przeskakuje siedzenie i schyla się po lejce. Już ma je w ręku, skraca je, ciągnie ku sobie, hamując konia. Równocześnie przytrzymuje dziecko nogami, wiąże je między deskami i siedzeniem. Koń, poczuwszy ściąganie lejcami, szarpie głową, nie poddaje się, mija bariery, wbiega na największą część szosy. Zenek przechyla się do tyłu tak mocno, że tylko naprężone lejce utrzymują go w równowadze, i równocześnie całym ciałem skręca się w prawo. Ten sam skręt wykonuje głowa konia – i nagle wózek stacza się z wysokiego nasypu szosy w dół, na łąkę. Koń biegnie jeszcze kilkanaście kroków po zielonym, miękkim bezdrożu i wreszcie staje, zdyszany i zlany potem. Pierwsza dopadła wozu matka. Chwytając dziecko w ramiona, opiera się plecami o deski, wyzbyta nagle z sił. Potem nadciągają Julek, Marian, Pestka, pracownicy drogowi.

– Zenek! – wykrzykuje cichym, zdławionym szeptem Julek. – Zenek! – Nie umie powiedzieć tego, co czuje. Przysuwa ramię do ramienia przyjaciela, chce być blisko. Pestce i Marianowi także brakuje słów. W oczach mają jeszcze przeżyty dopiero co

strach i zdumienie. Ten Zenek!... Patrzą na niego z zachwytem. Uła jest znowu błada, usta jej drżą. Na szczęście nikt tego nie dostrzega, wszyscy skierowali wzrok na Zenka.

– No, ale syna to pani masz dzielnego – mówi do kobiety jeden z drogowych.

– Zrobić taką rzecz, to i niejeden dorosły się nie poważy.

– Nie poważy się albo nie będzie umiał – mówi drugi.

Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Wersja tekstowa z wyróżnieniem pojęć

Polecenie 1

Czy wszyscy ludzie wymienieni przez rozmówców sondy ulicznej są twoim zdaniem bohaterami?

Uzasadnij swoje stanowisko.

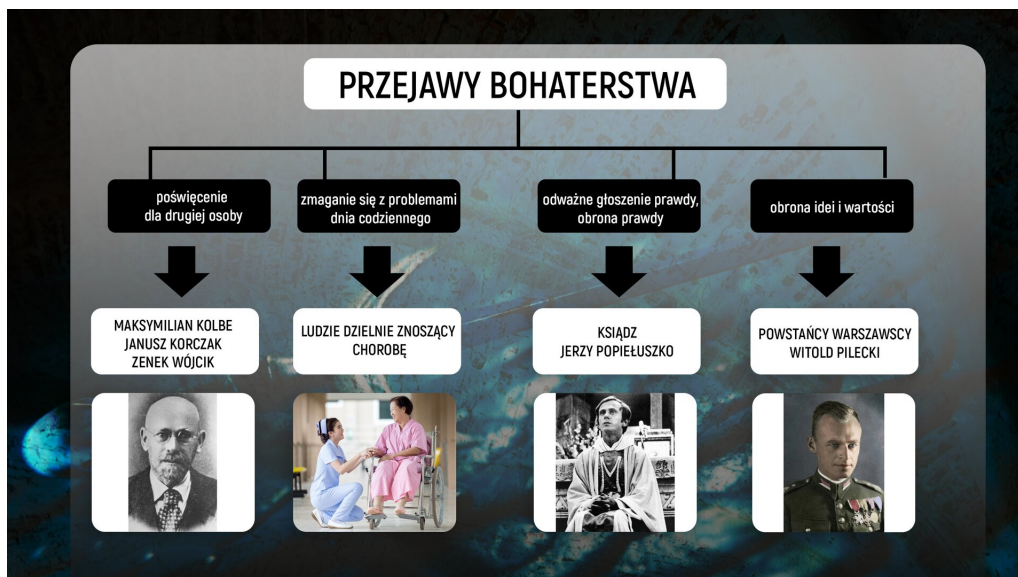
Polecenie 2

Wymień zachowania i cechy Chilona, które świadczą o jego bohaterstwie.

Polecenie 3

Wciel się w rolę dziennikarza i przygotuj krótką relację na temat wydarzenia opisanego w powieści Ireny Jurgielewiczowej. Zwróć uwagę na zachowanie Zenka i osób obserwujących zdarzenie. Nadaj tytuł swojej relacji.

Podsumowanie



Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.



Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Praca domowa

Zadanie 1.

Przeprowadź fikcyjny wywiad z wybranym bohaterem.

Zadanie 2.

Napisz kartkę z pamiętnika wybranego bohatera.

Ćwiczenia

Wskazówka

W przypadku braku możliwości rozwiązania zadania z klawiatury lub trudności z odczytem przez czytnik ekranu skorzystaj z innej wersji zadania.

Ćwiczenie 1

Ustal, która z odpowiedzi jest prawdziwa, a która fałszywa.

	Prawda	Fałsz
Bohaterem można być tylko w trudnych czasach.	☐	☐
Wartości składające się na bohaterstwo są niezmiennie, zmieniają się tylko przejawy bohaterstwa.	☐	☐
Cytat: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono” sugeruje, że wiedzę o sobie zdobywamy w działaniu.	☐	☐
Uczniowie, którzy udzielają wywiadu są przekonani, że stać byłoby ich na czyn bohaterski.	☐	☐

Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Inna wersja zadania

Ćwiczenie 3

Chilon zachował się jak bohater, ponieważ:

☐ wezwał Nerona do walki

☐ odmówił składania zeznań

☐ uwolnił Glaukosa

☐ ujawnił, że Neron podpalił Rzym

☐ przyjął postawę pokory i wybaczył swoim oprawcom

☐ rzucił się na Tygelina

☐ nie zmienił swojego zdania pod wpływem nacisków ze strony Tygelina

☐ wytrzymał straszne męki

Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Inna wersja zadania

Ćwiczenie 5

Uporządkuj wydarzenia zgodnie z chronologią.

Kobieta zostawia dziecko w wózku zaprzęgniętym do konia przed sklepem.



Zenek wskakuje na wóz i przekierowuje go na łąkę.



Zenek zbliża się do pojazdu, na którym jest dziecko.



Matka przybiega do uratowanego dziecka.



Kierowca ciągnika zatrzymuje się.



Przestraszony odgłosami ciągnika koń rusza z miejsca.



Zenek rzuca się na ratunek dziecku.



Pestka, Ula, Julek i Marian oniemieli z przerażenia na widok galopującego konia.



W kierunku pędzącego konia zbliżają się ciężarówka i samochód osobowy.



Matka znajdującego się w wozie dziecka wzywa pomocy.



Na szosę wjeżdża z wielkim hukiem ciągnik.



Świadkowie zdarzenia zachwycają się bohaterskim czynem Zenka.



Źródło: Eduexpert Sp. z o.o. / Evaco Sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Inna wersja zadania

Słowniczek

bohater

ten, kto odznaczył się męstwem, niezwykłymi czynami, ofiarnością dla innych

heroiczny

odważny i dzielny

Męstwo

1. dzielność i odwaga, zwłaszcza w walce;
2. hart ducha, siła, z jaką znosi się przeciwności losu

normy etyczne

zasady postępowania przyjęte w danym środowisku, odzwierciedlające moralność danej grupy

odwaga

śmiała, świadoma postawa wobec niebezpieczeństw

ofiarność

skłonność do poświęceń

szlachetność

postępowanie w sposób wspaniałomyślny, uczciwy i bezinteresowny
wartość

zasady i przekonania będące podstawą przyjętych w danej społeczności norm etycznych

Powrót do e-podręcznika

E-podręcznik „Piąta strona świata”

<http://www.epodreczniki.pl/reader/c/222087/v/latest/t/student-canon>

93. Co to znaczy „bohater”?

<http://www.epodreczniki.pl/reader/c/222087/v/latest/t/student-canon/m/j0000008OKB6v21>